SPRAWOZDANIE

SZKOŁY WYŻSZÉJ POLSKIEJ

SZKOŁA WYŻSZA POLSKA

W PARYŻU.

SPRAWOZDANIE ZA DWA LATA SZKOLNE

1869/70 i 1870/71

I. Sprawozdanie za rok szkolny 1869/70. — II. Sprawozdanie za rok szkolny 1870/71. — III. Akt orzekający o własności szkolnéj (z annexami). — IV. Krótka wiadomość o Szkole Wyższéj Polskiéj w Paryżu przez dwadzieścia trzy lat jéj istnienia.

I

SPRAWOZDANIE ZA ROK SZKOLNY 1869/70.

W roku szkolnym 1869/70, Szkoła Wyższa Polska miała w ogóle 63 uczniów, a mianowicie : 57 internów, 2 externów i 4 wolnych słuchaczy. Z liczby internów uczęszczało do szkół specyalnych 29, to jest : do Szkoły Dróg i Mostów 12, do Szkoły Górniczéj 13, do Szkoły Centralnéj 3, do Szkoły Sztabu 1. Z końcem roku szkolnego ukończyło całkowity kurs nauk w szkołach specyalnych i otrzymało dyplomy wykwalifikowanych inżynierów 10, to jest : ze Szkoły Dróg i Mostów 5, ze Szkoły Górniczéj 3, ze Szkoły Centralnéj 2.

Zimą tegoż roku założono przy Szkole pod przewodnictwem hr. Działyńskiego, Towarzystwo Nauk matematycznych i przyrodzonych, które zbiera się w gmachu szkolnym raz w mie-

siąc, wydaje nakładem swego prezesa dzieła matematyczne, swoje Roczniki i urządziło wieczorami publiczne wykłady polskie. Niewęgłowski wykładał mechanikę rozumową, Z. Dąbrowski chemią ogólną, J. Żuliński krystalografią, W. Gosiewski matematyczną teoryą sprężystości.

Doktor K. Szulc wezwany przez Radę szkolną do jej grona dnia 27 września 1868 r., i objąwszy z jej ramienia dyrekcyą Zakładu dnia 8 października 1868, został mianowany przez Ministeryum 2 lutego 1869 tymczasowym, a 12 sierpnia 1870 r. stałym Dyrektorem Szkoły Wyższéj Polskiéj.

PRZYCHODY I WYDATKI W ROKU 1869/70.

PRZYCHÓD.

A. Pozostało w kassie z r. 1868/9		934 20
B. W ciągu roku szkolnego otrzymano :		
1. Od rządu francuzkiego :		
a) Zapomogi zwyczajnéj na ogólne wydatki	20,000	
b) Zapomogi nadzwyczajnéj	9,000	
c) Subsydya przeznaczone dla uczniów	23,650	52,650
2. Opłata od uczniów		10,258 15
3. Ofiary od osób prywatnych .		1,263 25
C. Pożyczki :		
Od P. Januszkiewicza	4,000	
Od Prezesa Rady	19,000	23,000
Summa przychodów		88,105 60

WYDATKI.

A. Wydatki przewidziane budżetem :	
1. Dział naukowy :	
a) Pensye nauczycieli.	7,500 00
b) Wypłata subsydyów uczniom w mieście mieszkającym	8,954 00
c) Pomoc dodatkowa uczniom	1,440 00
d) Wycieczki naukowe	71 50
Do przeniesienia	17,965 50

Z przeniesienia	17,965 50	
e) Utrzymanie biblioteki, papier, materyały naukowe (230 fr. 60 cent.) . .	1,282 20	19,247 70
2. Administracya :		
a) Pensye Dyrektora, Administratora, Ekonoma i Sekretarza.	2,895 20	
b) Służba	1,804 10	
c) Lekarz, apteka, kąpiele (172 fr. 20 cen.)	579 85	
d) Rozmaite wydatki.	553 85	5,833 00
3. Odzież, szwalnia, opranie :		
a) Odzież.	2,936 10	
b) Szwalnia i pranie (146 fr. 90 cen.)	2,009 25	4,945 35
4. Utrzymanie domu, opał i światło :		
a) Naprawy i utrzymanie domu (440 fr. 40 cen.) . .	1,330 60	
b) Opał (1531 fr.).	998 65	
c) Światło.	1,718 55	
d) Utrzymanie ruchomości domowych, kuchennych i pościel	1,164 20	
e) Czystość domu, woda, zamiatanie	484 95	5,696 95
5. Żywność (1,245 fr. 05 cen.) .		22,339 05
B. Wydatki nadzwyczajne :		
Spłacenie długów z roku zeszłego	2,304 70	
Zwrót pożyczki od Prezesa Rady (20,000 fr.)	19,000 00	
Zwrót pożyczki od P. Januszkiewicza	8,000 00	
Zwrót opłaty uiszczonéj przez uczniów	141 20	29,445 90
Razem wydatków		87,507 95

Dochodu było jak wyżéj	88,105 60
Rozchód wynosił	87,507 95
Pozostaje w kassie	597 65

Stan funduszów Szkoły w dniu 1 października 1870 był następujący:

Passiva:

Za różne dostawy należy się. .	3,766 15	
Pożyczka od Prezesa Rady. . .	2,000 00	5,766 15

Activa:

W kassie.	597 65	
Subsydya kwartalne od rządu do 1 października.	5,000 00	
Należność od uczniów	70 00	5,667 65
Zatém deficyt z roku szkolnego 1869/70 wynosi. . . .		98 50

II

SPRAWOZDANIE ZA ROK SZKOLNY 1870/71.

W roku szkolnym 1870/1 Szkoła Wyższa Polska miała w ogóle uczniów 39, a mianowicie: internów 37, externów 2. Z liczby internów należało do szkół specyalnych 23, w szczególności: do Szkoły Dróg i Mostów 12, do Szkoły Górniczéj 8, do Szkoły Centralnéj 2 i do Sorbony 1.

Ponieważ kursów i examinów w szkołach specyalnych z powodu wojny i rewolucyi nie było, przeto żaden z uczniów dyplomu nie dostał.

W skutek wybuchłej wojny, kilkunastu naszych uczniów, mianowicie za paszportami z kraju przybyłych, udało się do zakładów belgijskich i szwajcarskich, kilkunastu weszło do armii francuzkiéj, mianowicie dwóch do pułków polowych, czterech do legii zagranicznej, dwóch do wolnych strzelców, dwóch do konnicy Nadsekwańskiéj, dwóch do inżynieryi na prowincyi, reszta do gwardyi narodowej, kompanii bojowych, artyleryi i inżynieryi paryzkiej.

Gmach Szkoły Wyższej Polskiéj został urządzony z początkiem oblężenia Paryża na ambulans, uczniowie i professorowie

Szkoły pełnili służbę wojskową na wałach lub po za wałami stolicy, wewnętrzne kursa Szkoły Wyższéj Polskiéj można więc było rozpocząć dopiero po zawarciu zawieszenia broni. Lecz jeszcze wszyscy uczniowie z armij prowincyonalnych nie popowracali, kiedy wybuchła wojna domowa w Paryżu. Ani jedna z osób do Szkoły należących, nie została wmięszaną do nieporządków paryzkich. Ale można było w skutek nich kontynuować tylko kurs niższy od 15 lutego do 1 lipca.

W czasie czterotygodniowego bombardowania Paryża przez Niemców, Szkoła Wyższa Polska w ciągłém była niebezpieczeństwie i przeprowadziła się przeto w części na kilkanaście ostatnich dni wojny do Szkoły Batignolskiéj, gdzie z prawdziwą uprzejmością i gościnnością przyjętą została.

Gwałtowne burze, jakie przeszły nad Francyą i Paryżem, dotknęły boleśnie i naszą instytucyą. Dwóch z naszych uczniów, co walczyło w szeregach francuzkich, przypłaciło życiem udział w tej walce. Kaczkowski, uczeń Szkoły Sztabu, poległ jako oficer legii zagranicznéj pod Orleanem; Molicki ochotnik w batalionie bojowym gwardyi narodowéj umarł z ran pod Buzenval otrzymanych. Bernacki, za straconego uważany, powrócił z niewoli niemieckiéj. Umarł też w tym czasie jeden z najzacniejszych i najgorliwszych członków Rady, Xawery Szlenker. Inny członek Rady naszej szkolnej p. Karol Sulikowski, przeniósł się na naczelnego inżyniera Wschodniej Galicyi do Lwowa. Lekarz naszéj Szkoły, doktor Tadeusz Żuliński, przeniósł się do tegoż miasta na lekarza lazaretu miejskiego.

Natomiast jeden z profesorów Szkoły wyższéj Polskiéj P. Folkierski, kapitan inżynieryi, otrzymał krzyż legii honorowéj; jeden z uczniów P. Barczewski, użyty jako oficer sztabu w armii hawrskiéj, podziękowanie od ministrów wojny i prac publicznych; inny z uczniów P. Kulczewski, mianowany porucznikiem inżynieryi w armii Garibaldego, równie jak i ś. p. Molicki otrzymali wzmiankę honorową w rozkazie dziennym.

PRZYCHODY I WYDATKI W ROKU SZKOLNYM 1870/71.

PRZYCHÓD.

A. Pozostało w kassie z r. 1869/70		597 65
B. W ciągu roku szkolnego otrzymano :		
1. Od rządu francuzkiego :		
a) Zapomogi zwyczanej na ogólne wydatki.	10,000 00	
b) Subsydyów przeznaczonych dla uczniów.	23,200 00	33,200 00
2. Opłata od uczniów.		1,899 00
3. Ofiary od osób prywatnych (*)		850 00
C. Przychody nadzwyczajne :		
Pożyczono od Prezesa Rady . .		11,900 00
Przychód ze sprzedaży nieużytecznych sprzętów.		111 90
Razem przychodu		48,558 55

WYDATKI.

A. Wydatki przewidziane budżetem :		
1. Dział naukowy :		
a) Pensye nauczycieli	819 50	
b) Wypłata subsydów uczniom gotówką (300 fr.)	11,327 00	
c) Pomoc dodatkowa uczniom	480 00	
d). Utrzymanie biblioteki, papier, materyały naukowe	340 55	12,967 05
2. Administracya :		
a) Pensye Dyrektora, Ekonoma i Sekretarza	2,966 80	
b) Służba	2,132 10	
c) Lekarz, apteka, kąpiele . .	496 45	
d) Rozmaite wydatki.	132 65	5,728 00
3. Odzież, szwalnia, opranie :		
a) Odzież.	1,605 60	
b) Szwalnia i pranie (20 fr.).	734 55	2,340 15
Do przeniesienia.		21,035 20

(*) Między niemi 500 fr. od Zarządu miejskiego Krakowa i 250 fr. od lorda Townshend.

Z przeniesienia		21,035 20
4. Utrzymanie domu, opał, światło:		
a) Naprawy i utrzymanie domu (30 fr.)	521 20	
b) Opał	1,944 40	
c) Światło	809 15	
d) Utrzymanie ruchomości domowych, kuchennych, pościel	189 90	
e) Czystość domu, woda, zamiatanie	565 40	4,030 05
5. Żywność (162 fr. 95 cen.) . .		13,827 05
B. Wydatki nadzwyczajne:		
Spłacenie długów z roku zeszłego	3,766 15	
Zwrot pożyczki od Prezesa Rady (10,900 fr.)	3,000 00	
Zwrot opłaty uiszczonéj przez ucznia	144 00	6,910 15
Razem wydatków		45,802 45

Dochodu było jak wyżéj	48,558 55
Rozchód wynosił	45,802 45
Pozostało w kassie 1 paździer.	2,756 10

Stan funduszów Szkoły w dniu 1 Października 1871 roku by następujący:

Activa:		
W kassie	2,756 10	
Subsydya od rządu na ogólne wydatki za dwa kwartały do 30 czerwca	10,000 00	
Należność zalegająca od uczniów	516 65	13,272 75
Passiva:		
Dług należny Prezesowi Rady szkolnéj	10,900 00	
Zwrot subsydyów uczniom . .	300 00	
Za różne dostawy należy się .	212 95	11,412 95
Zatém superata z roku szkolnego 1870/71 wynosi		1,859 80

Od lutego do lipca Szkoła nie pobierała od Rządu żadnych sybsydyj i istniała tylko za pomocą kredytu dostawców a także pożyczek Prezesa Szkoły i niektórych datków. W takim stanie rzeczy, a nadto w obec niepewności o przyszłość, Szkoła znajdowała się w bardzo trudném położeniu.

Na posiedzeniu dnia 11 czerwca, Prezes zawiadomił Radę, że po dwukrotnem zapytaniu władz wyższych w Wersalu, otrzymał oświadczenie, iż summa przeznaczona na potrzeby emigracyi na rok 1871 o połowę zmniejszoną została i, że zatem Szkoła, w najlepszym razie na połowę dotychczasowéj allokacyi rządowéj liczyć może.

Wobec takiego stanu rzeczy, zważając : 1° iż dotychczasowe dochody (nawet z pomocą nadzwyczajnego dodatku dawanego zwykle przez rząd pod koniec roku) zaledwie wystarczały na zupełne pokrycie najniezbędniejszych wydatków; 2° że niema żadnych widoków, aby kraj brakującéj kwoty dostarczył; 3° że oprócz tego liczba młodzieży w emigracyi tak znacznie się zmniejszyła, że od pewnego czasu uczniów z odpowiedniemi kwalifikacyami zaczęło coraz bardziéj niedostawać, uczniów zaś płacących z kraju przybywało ledwie kilku na rok : Rada jednomyślne wyraziła zdanie że Szkołę Wyższą Polską nadal w dotychczasowéj formie niepodobna jest utrzymać, i że ją od 1go lipca, rozpoczynając w dniu tym wakacye, tymczasowo, aż do stanowczéj i formalnéj odpowiedzi Rządu zawiesić należy.

Rada następnie zajmowała się myślą urządzenia externatu w najętym na to szczuplejszym lokalu. Lecz zamiar ten rozbił się, po zbadaniu rzeczy, już o zbyt słabą liczbę uczniów na jaką projektowany externat mógł rachować. Nadto, 8go października otrzymał Prezes Rady urzędowe zawiadomienie od p. Ministra spraw wewnętrznych, że po otrzymaniu subwencyi za drugi kwartał 1871 roku, Szkoła na żadną dalszą allokacyę na ten rok liczyć nie powinna; co się zaś tyczy udzielenia jakiejkolwiek pomocy dla Szkoły na rok przyszły, to rząd żadnego zobowiązania wziąść nie może.

Zawiadomiona o takim stanie rzeczy, Rada na posiedzeniu 15go października postanowiła : w składzie swym pozostać, Szkoły ostatecznie nie rozwiązywać, ale ograniczyć istnienie jej urządzeniem dla uczni nie uczęszczających jeszcze do szkół specyalnych korrepetycyi, w lokalu Biblioteki polskiéj, 6 *Quai d'Orléans* i zachowaniem opieki nad uczniami otrzymującymi

subsydya rządowe, według spisu przedstawianego przez Radę Szkoły.

Na temże posiedzeniu Rada, na wniosek swego Prezesa, uchwaliła ustanowienie Komissyi mającéj oddzielić z pomiędzy ruchomości i nieruchomości szkolnych, własność Zakładu od własności prywatnéj X. Wł. Czartoryskiego, z zawezwaniem do niéj osób nienależących do Rady. W myśl tego postanowienia zaproszeni zostali do Komissyi PP : T. Błociszewski, A. Chodźko, K. Ruprecht i L. Wołowski; zaś z pośród Rady delegowano do niéj PP : Ostrowskiego i Szulca.

Akt spisany przez Komissyą znaduje się w całości poniżéj.

III

AKT ORZEKAJĄCY O WŁASNOŚCI SZKOLNÉJ (Z ANNEXAMI).

Działo się w Paryżu, w gmachu Szkoły wyższéj Polskiéj, przy *Bulwarze Montparnasse*, nr 80 (dawny 68), dnia 29 Października 1871 roku.

Zagajając posiedzenie oświadcza Xże Wł. Czartoryski osobom obecnym, iż na jego wniosek, Rada Szkoły Montparnaskiéj na ostatniém posiedzeniu, dnia 15go bieżącego miesiąca i roku, postanowiła zaprosić PP. T. Błociszewskiego, A. Chodźkę, K. Ruprechta, i L. Wołowskiego, nienależących do składu Rady szkolnéj, ażeby wraz z jéj członkami PP. K. Ostrowskim i K. Szulcem utworzyli Komissyą w celu orzeczenia, na podstawie wiadomości i dokumentów im przedstawionych jakotéż wszelkich innych, jakie zebrać zdołają i za potrzebne uznają, jakie ruchomości i nieruchomości dotychczasowéj Szkoły Montparnaskiéj są własnością tejże instytucyi, a co jest własnością osobistą jéj Prezesa, który przedstawiwszy pokrótce stan téj rzeczy, opuszcza posiedzenie, zostawiając roztrzygnięcie sprawy członkom Komissyi.

Obecnymi z niéj są PP : T. Błociszewski, A. Chodźko, K. Ostrowski, K. Ruprecht i K. Szulc dyrektor Szkoły.

Ci obrawszy sobie za przewodniczącego P. A. Chodźkę, a za sekretarza P. K. Szulca, przystępują do odczytania porządku dziennego przez Dyrektora Szkoły ułożonego i przyjmują takowy.

Ponieważ Xże Czartoryski oświadczył iż wszelkie ruchomości Szkoły uważa za jéj własność a za swoję tylko grunt za swe pieniądze kupiony i gmach szkolny na nim z własnych funduszów wzniesiony, poleca przeto Komissya odczytać wedle porządku dziennego dokumenta tę kwestyą wyjaśniające.

Z protokółu Rady szkolnéj z dnia 8 lipca 1858 roku wynika, iż P. Jedliński, ówczesny Dyrektor Szkoły, przedstawił projekt wybudowania na akcye własnego gmachu szkolnego, ponieważ dotąd Zakład się mieścił w najmowanym pod nrem 129 bulwaru Montparnasse. Plan przyjęto i postanowiono zbierać składki na emigracyi i w kraju na koszta budowli (annex A).

Wedle protokółu Rady z dnia 5 lutego 1859 roku, przedstawił jéj na posiedzeniu dnia tego Xże Czartoryski plan kupienia gruntu i wybudowania na nim gmachu szkolnego za swe fundusze prywatne tymczasem, nim się takowe zbiorą ze składek. Gdy to nastąpi, wyłożone przez niego koszta przez Radę zwrócone mu zostaną (annex B).

Dnia 24 lutego 1859 roku odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego do domu szkolnego (annex C).

Kiedy gmach stanął a składki okazały się bardzo jeszcze szczupłe, przedstawił Xże Władysław na posiedzeniu z dnia 23 grudnia 1859 roku, jak protokół nr 112 z dnia tego wspomina, umowę swoję z Radą szkolną względem tytułu własności nieruchomości szkolnych (annex D).

Z téj umowy wynika, że gmach szkolny z gruntem całkiem do Xcia Wł. Czartoryskiego należał i że tylko na nim ciążył legat 50,000 franków.

Zbierana składka na wybudowanie domu szkolnego nie doszła nigdy do 17,000 fr. Wedle rachunków ś. p. Plichty, członka i kassyera Rady, zamkniętych i podpisanych przez niego (dokument nr 9) dnia 29 października 1860 roku, wynosiła ona 15,652 fr. a z procentami i wnioskiem Xcia Wł. Czartoryskiego ze składek litewskich, wedle zapisów P. Plichty w rachunkach jego (dok. nr 8 i 9), czyniła ona wogóle 16,327 fr.

Sprawozdania szczegółowe z tych składek były drukiem ogłaszane w *Wiadomościach Polskich* (dokument nr 10) z dnia

5 marca 1859 roku i z d. 9 kwietnia tegoż roku. Wedle przytoczonych rachunków P. Plichty (dok. nnr 8 i 9), nie wpłynęło jednak do kassy szkolnéj z ogłoszonéj tam summy tylko 2000 fr. zamiast 5000 od jenerała Wł. Zamoyskiego i nie wpłynęło 50,000 fr. przez Xcia Wł. Czartoryskiego podpisanych. Ta ostatnia summa zaliczona Xciu Władysławowi przez jego ojca, została zamienioną na legat i jest identyczną z summą i legatem 50,000 fr. o jakich jest mowa w akcie ugodnym (nr 1) Xcia Władysława Czartoryskiego z Radą szkolną i w nocie archiwalnéj z roku 1862 pochodzącéj ze strony Xcia Prezesa oznaczonéj nr 2, o któréj będzie mowa poniżéj.

Ze summy składkowéj 16,327 fr. użyto — wedle kwitów PP. Rostkowskiego i Żychonia (dok. nr 11 i 12). jakotéż wedle rachunków z kupna gruntu i budowli Szkoły (dok. nr 13), podpisanych przez P. Żychonia na dniu 18 lutego 1861 — na przeprowadzenie, installacyą i urządzenie wewnętrzne Szkoły 14,459 fr. 95 cent.

Znajduje się także w archiwum Szkoły rachunek (dok. nr 17) na pierwotne umeblowanie nowowybudowanego gmachu szkolnego, wynoszący 2775 fr., ale bez daty i wyrażenia przez kogo i z jakich pieniędzy zapłacony został.

Oprócz summy składkowéj zwyż wymienionéj 16,327 fr., wpływały przed rokiem 1859 jak i po nim rozmaite fundusze przeznaczone na rozmaite bieżące potrzeby Zakładu, na co téż użyte zostały, jak to wykazują rachunki każdorocznych dochodów i wydatków szkolnych. Pomiędzy niemi wymienić należy zapis ś, p. wojewody Wodzińskiego. Umierając roku 1848 zostawił on testamentem do rozporządzenia Xcia Adama Czartoryskiego na potrzeby emigracyi 100,000 złp. w listach zastawnych Królestwa Polskiego (*). Z téj summy 27,500 fr., jak to wynika z rachunków ś. p. Plichty (przedstawionych Komissyi pod nnr 3, 4, 5, 6 i 7), oddanych zostało na bieżący użytek Szkoły. Z nich wydano 10,000 fr. w roku szkolnym 1848/9 a 17,500 fr. w roku szkolnym 1849/50.

Oprócz wnoszonych od anonima przez Xżnę A. Sapieżynę a po jéj śmierci przez jenerała Wł. Zamoyskiego 5000 fr. rocznie, nie wpłynęły z ofiar prywatnych żadne znaczniejsze datki, a

(*) List K. Hoffmanna z Drezna, 30 lipca 1848 (dok. nr 14); rozporządzenie ministerstwa saskiego, z 24 lipca 1849 roku (nr 15); list xięcia Adama Czartoryskiego do wdowy wojewody Wodzińskiego, z Paryża, 17 sierpnia 1848 roku (nr 16).

każdoroczne dochody zaledwie zdołały pokrywać bieżące potrzeby. Nieraz nawet trzebą było znaczne na nie zaciągać długi.

Podczas wakacyi roku 1860 został wybudowany tylny gmach szkolny na koszt X^cia^ Czartoryskiego, jak to wynika z kontraktu zawartego pomiędzy nim a budowniczym Bellu, pod dniem 16 września 1860 roku (dok. n^r^ 18 i 19), jakotéż z kwitu tegoż Bellu, wystawionego pod dniem 26 lutego 1861 roku (dok. n^r^ 20).

Na posiedzeniu Rady d. 23 października 1860 roku, X^że^ Prezes oświadcza względem budowy tylnego tego gmachu : « iż nagląca potrzeba powiększenia domu szkolnego dawszy się uczuć zbytecznie, a pora roku sprzyjająca jakiejkolwiek budowie będąc już przy schyłku, Prezes zmuszonym się widział przedsięwziąść dla pospiechu powiększenie budynku szkolnego, również jak niektóre zmiany w wewnętrznêm urządzeniu tejże Szkoły i w tym względzie Prezes żąda potwierdzenia Rady. Ta oświadczywszy X^ciu^ Prezesowi swą wdzięczność za pieczołowitość jego około przyszłego pomyślniejszego bytu tejże Szkoły i zupełne zapewnienie, że wszelkie urządzenia z natchnienia jego przydsięwzięte, nie mogą jak tylko dobro Zakładu mieć na celu, z zupełném zadowoleniem zatwierdza poczynione zmiany ».

Roku 1865 została wybudowana w podwórzu Szkoły Montparnaskiéj kuchnia za 5000 fr. pochodzących z funduszu rządowego, o czém w protokóle Rady, z dnia 31 sierpnia 1865 r., n^r^ 158, następującą znajdujemy wzmiankę : « Zawiadomiona przez p. o. Dyrektora o zatwierdzeniu przez Ministra spraw wewnętrznych nadzwyczajnego dodatku w summie 5000 fr. na poprawę i uporządkowanie gmachu szkolnego, Rada zgodnie z przedstawieniem członka kontrolera ekonomicznego Szkoły, uznaje za najpilniejsze wykonanie projektu wystawienia nowéj kuchni, przeniesienia refektarza i zamienienia obecnego refektarza na amfiteatr, polecając jednak zarazem, aby i inne roboty potrzebne dla zdrowia uczniów i czystości gmachów, w miarę możności wykonane zostały, wkładając obowiązek bliższego dozoru nad mającemi się wykonać robotami Radzie gospodarczéj, członkowi kontroli i p. o. Dyrektora Szkoły ».

Wyciąg z testamentu X^néj^ Anny Czartoryskiéj, matki X^cia^ Władysława Czartoryskiego (dok. n^r^ 21), wykazuje że fundusz, za

pomocą którego Xże Władysław wystawił dom Szkoły Montparnaskiéj, policzony mu został w sukcessyi w równym dziale z bratem i siostrą i że jest częścią jego osobistego majątku.

Na podstawie przeto zwyż przytoczonych dokumentów, świadectw i czynności i na mocy powierzonego sobie zadania przez Radę Szkoły Montparnaskiéj z jednéj strony a jéj Prezesa ze strony drugiéj — mają honor oświadczyć niżéj podpisani członkowie Komissyi, iż uważają grunt pod nrem 80 (dawniéj 68) bulwaru Montparnasse i gmachy na nim zbudowone za wyłączną własność Xcia Władysława Czartoryskiego, wszystkie zaś ruchomości w tych gmachach, jako to : bibliotekę, zbiór mineralogiczny, gabinet fizyczny i chemiczny, wszystkie meble i sprzęty za własność Szkoły Montparnaskiéj, zostającą do dyspozycyi jéj Rady.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika niewątpliwie, że pozostałe (po odtrąceniu 14,459 fr., dok. nr 13) ze summy 16,327 fr. zebranéj ze składek prywatnych, pieniądze obrócone były na pokrycie rachunku wynoszącego 2775 fr. (dok. nr 17) i że wydane zostały nie na budowę Szkoły ale na jéj umeblowanie, ponieważ nie znaleziono śladu aby te ostatnie za inne fundusze kupiono. Jak to już wyżéj wymieniono, meble Szkoły przyznano za jéj własność.

Co się zas tyczy 5000 fr. użytych na budowę kuchni, te bez wątpienia z kassy samejże Szkoły wydane zostały. Jednakże zdaniem Komissyi słusznémby było summę tę zaliczyć na rachunek komornego, które się Xciu Czartoryskiemu należy od Szkoły za lat mniéj więcéj jedenaście : albowiem od chwili wprowadzenia się do nowego gmachu Szkoła Montparnaska raz tylko jeden wypłaciła Xciu Czartoryskiemu częściowe komorne w ilości 2500 (dok. nr 2), lubo co rok 4000 fr. płacić się była zobowiązała (*).

Komissya sądzi, że nie dopełniłaby swego obowiązku, gdyby rozłączając własność szkolną od prywatnéj Xcia Czartoryskiego, nie wynurzyła mu wdzięczności za starania jego w sprawie kształcenia młodzieży polskiéj; wyraża przytém Komissya na-

(*) Xiąże Czartoryski nie pragnąc korzystać z tego zastrzeżenia Komissyi, wniósł tę summę 5000 fr. do kassy szkolnéj.

dzieję iż X^{że} Czartoryski w uznania godnéj troskliwości téj i nadal trwać będzie.

(Podpisano) Aleksander Chodźko,
T. Błociszewski,
K. Ruprecht,
K. Ostrowski,
Kazimierz Szulc.

Podróż do Londynu nie dozwoliła mi pracy wspólnéj z kolegami wyżéj podpisanymi. Lecz wszystkie dokumenta przejrzałem i zupełnie się zgadzam na przyjęte wnioski, dołączam więc chętnie moje imię do obecnego zdania sprawy i do uznania tak słusznego gorliwości X^{cia} Władysława Czartoryskiego.

Paryż, dnia 22 listopada 1871 roku.

(Podpisano) L. Wołowski.

ANNEXA

A.

USTĘP ODNOŚNY Z PROTOKÓŁU POSIEDZENIA RADY, Z DNIA 8 LIPCA 1858 R.

Dyrektor oświadcza Radzie, że P. Giverne, właściciel domu zajmowanego przez Szkołę, dopytuje się jak długo w nim X^{że} Prezes ma zamiar ją utrzymywać. Chciałby albowiem posiadać gwarancyą przyszłości w nowym kontrakcie najmu, skoro pierwotny kontrakt obie już strony obowiązywać przestał i zamienił się na zwykłą umowę ustną, tylko sześć miesięcy naprzód zobopólnie zapewniającą. Żądanie P. Giverne zniewala Dyrektora aby prosił o pozwolenie przedstawienia Radzie :

Że gdyby Szkoła własny dom posiadała, albo przynajmniéj taki któregoby przeznaczenie łatwo zmienioném być nie mogło, niezmierne i rozliczne korzyści ztądby dla niéj wyniknęły; są one tak widoczne, iż wymieniać je zbyteczną byłoby rzeczą.

Że wobec znanych uczuć patryotycznych i usposobienia dla Szkoły dostojnéj rodziny X^{cia} Prezesa, otrzymanie domu w takich warunkach Dyrektorowi możebném się zdaje.

Że X^{że} Władysław Czartoryski mógłby zawiązać towarzystwo Polaków

i stanąć na jego czele, towarzystwo któreby złożyło dostateczny kapita na kupienie lub wybudowanie takiego domu.

Że podobne stowarzyszenie stając się właścicielem *ad hoc* zbiorowym, z rodaków złożonym, uwalniając Szkołę od co raz więcéj rosnących pretensyj właścicieli Francuzów, przyszłości jéj grożących, takowąby zabezpieczyło.

Że zebranie tego kapitału nie jest niepodobném, bo skoro Szkoła regularnie komorne opłaca, tém samém jest w stanie osobom, któreby tego żądały, zapewnić pewien procent od summ na nabycie domu złożonych.

Że w takim razie, summy te przez zacnych rodaków na ten cel wyznaczone nie mogłyby być uważane jako ofiary, dla składających zupełnie stracone, ale jako cząstka ich majątku, na własności ziemskiéj w Paryżu umieszczona, hypoteką domu zabezpieczona i pewny dochód przynosząca.

Że wobec prac kolosalnych przez rząd francuzki zadekretowanych a przez Radę miejską Paryża zapewnionych, które nietylko upiększenie ale i zdrowie stolicy mają na celu, nabycie albo zbudowanie domu w pewnych dzielnicach miasta rokuje nawet wielkie podobieństwo zmnożenia wydanego kapitału przez ciągłe powiększanie się wartości budowli paryzkich.

Że w końcu, na przypadek upadku Szkoły i sprzedaży domu, a więc i rozwiązania towarzystwa, osoba któraby doń wstąpiła przyłożeniem się pewną summą do zapewnienia budynku dla Szkoły, mogłaby być prawie pewną, iż z podziału proporcyonalnego summy ogólnéj za sprzedaż otrzymanéj, dalekoby więcéj aniżeli pierwotnie wniesioną kwotę odebrać mogła.

Po wysłuchaniu tego przedstawienia, X[że] Władysław nietylko oznajmił Radzie szczerą chęć i gotowość do zajęcia się tą sprawą, témbardziéj że umieszczenie Szkoły we własnym jéj domu już oddawna jest przedmiotem jego życzeń, ale nadto użyciem części własnego majątku przyprowadzenie do skutku niniejszego projektu popierać przyrzekł.

Takie oświadczenie X[cia] Władysława Rada z głębokiém dlań współczuciem przyjmuje i do akt swoich zaciągnąć poleca. Oprócz tego w razie potrzeby upoważnia go do przedsięwzięcia w téj mierze kroków jakie za stosowne uzna, i tak zawiązanie towarzystwa, jakotéż założenie kwitaryuszów, wyznaczenie poborców, słowem całe działanie w téj kwestyi tak ważnéj dla Zakładu naszego, gorliwości jego powierza, któréj ufa i zupełnie téż na niéj polega.

B.

PRZEDSTAWIENIE XIĘCIA WŁADYSŁAWA CZARTORYSKIEGO CO DO BUDOWY DOMU DLA TEJŻE SZKOŁY.

Wypis z protokółu posiedzenia Rady, 5 lutego 1859 roku.

Rada Szkoły wyższéj polskiéj na posiedzeniu 8 lipca 1858 roku poleciła mi kupno domu i zarazem zbieranie składek na ten cel. Poparty jéj współczuciem i pomocą dzieło rozpocząłem, zachęcony potrzebą przedsięwzięcia dla ustalenia bytu Szkoły Wyższéj Polskiéj, którą wszyscy Polacy na wygnaniu i w kraju uważamy za jeden z najpotrzebniejszych zakładów.

Miałem na celu jedynie utrwalić dzieło założone przez mego ojca, utrzymane i doskonalące się waszem staraniem, a przez to ułatwić naszéj młodzieży środki i sposoby do wykształcania się. — Zamiary moje w ogóle względem tego tak pożytecznego zakładu przedstawiłem rodakom w mojéj odezwie drukowanéj. — Ażeby jednak moje dążności i działania nie były źle zrozumiane lub w niewłaściwém wystawione świetle, postanowiłem przedstawić szanownéj Radzie te szczegółowe objaśnienia co do mego położenia względem Szkoły, jakotéż tego zakładu względem mnie na przyszłość.

Winienem choć po krótce wspomnieć com dotąd uczynił. — Starałem się naprzód nabyć dom z dostatecznym gruntem. Wkrótce przekonałem się, że to daleko drożéj wypadnie niż nabyć grunt i nowy dom wybudować. Przez długi czas szukałem gruntu do nabycia, nareszcie dwa znalazłem które za odpowiednie uważałem. — Jeden dosyć tani lecz niezmiernie odległy i w położeniu niewłaściwém; drugi zaś przy bulwarze Montparnasse, dużo droższy. Radziłem się niektórych członków Rady co do wyboru. Wszyscy uważali że ten ostatni jest w miejscu wygodném i dobrém dla zakładu. Cały koszt wyniesie około 200,000 franków. Wielki wydatek pomyśli nie jeden, przestraszy się a może i zacznie wątpić o podobieństwie urzeczywistnienia zamiaru. Ale nie dziś czas myslić o trudnościach, lub zastanawiać się nad możebnością lub niepodobieństwem wykonania raz powziętego zamiaru ; dzieło już jest rozpoczęte, trzeba go dokończyć. Zważywszy iż Szkoła nie może długo czekać na nowy dom, i raz zacząwszy roboty trzeba zaraz wszystkim wydatkom zadosyć uczynić, postanowiłem całą summę dostarczyć za radą i pomocą mojéj rodziny, tymczasowo i to w następujący sposób :

1° 50,000 franków przeznaczam na Szkołę pod pewnemi warunkami. Gdyby Szkoła była pozostała w takiem jak dotąd położeniu, ta summa miała być dla niéj przeznaczoną jako wieczysty fundusz, jako kapitał nietykalny, którego dochody miały jedynie iść na korzyść budżetu Szkoły, na ustanowienie w niéj pewnéj liczby burs dla młodzieży.

W dzisiejszych jednak okolicznościach uważałem za najwłaściwsze użycie tymczasem tego kapitału na wystawienie domu.

2° Brakujące 150,000 franków przyrzekam pożyczyć dla Szkoły, a to na tyle lat ile potrzebném będzie do uzbierania tego kapitału. Chcąc ile możności przyczynić się do ulżenia ciężaru Szkole, zrzekam się zwyczajem przyjętego procentu od powyższego awansu i żądam od Szkoły płacenia mi rocznéj czystéj lokacyi 4000 franków.

Jeżeli szczodrobliwość polska doprowadzi, przez spłacanie mego awansu, Szkołę do zupełnego uwłaszczenia, natenczas za mój fundusz dotacyjny 50,000 franków zakład będzie obowiązany utworzyć dwie bursy, któremi jako fundator zostawiam sobie prawo rozrządzać.

Jeśliby zaś spłacono mi całkowitą summę 200,000 franków, obowiązuję się natenczas utrzymywać te dwie bursy roczną wypłatą 2500 fr.

Gdyby przez nieprzewidziane powody, których z naszą silną wiarą w Opatrzność nawet przypuścić nie możemy, Szkoła istnieć przestała, bez spłacenia mnie, wtedy cały mój fundusz tak dotacyjny jako i mój awans powinien wrócić do mojéj rodziny, która nim rozporządzi w następny sposób : to jest, że dochód z 50,000 fr. użyty będzie na kształcenie młodzieży polskiéj, a dom stanie się własnością prywatną moją lub moich spadkobierców.

3° Co zaś do składki, każda, choćby najmniejsza summa ofiarowana na ten cel dobroczynny, może a nawet powinna, zaraz po jéj odebraniu tak być umieszczoną ażeby procent 5 0/0 przynosiła. — Ta okoliczność a przytém chęć nas wszystkich jak najprędszego uwłaszczenia Szkoły, będzie silnym bodźcem dla opiekunów, dobroczyńców, przyjaciół tego Zakładu i dla komitetu składkowego do gorliwych starań i zabiegów w zbieraniu na ten cel funduszów, a tymczasem Szkoła natychmiast po wejściu do domu będzie używała niewątpliwych korzyści, jakie każdemu zakładowi naukowemu umieszczenie we własnéj budowli zapewnia. — Takim sposobem mój awans a majątek Szkoły będąc zupełnie odróżnione, nie będąc w tém samém ręku, położenie pieniężne Szkoły będzie zawsze jasne a mój dług nie będzie mógł się powiększać i owszem ta pozycya może się tylko polepszyć, jeżeli zabiegi i starania Komitetu Składkowego będą uwieńczone prędkim a pomyślnym skutkiem, bo natenczas Szkoła zostanie już stanowczo uwolnioną nawet od ciężaru lokacyi, a tymczasem będzie pobierać procent 5 0/0 najmniéj z zebranycb a ulokowanych summ.

W każdym jednak razie pozwalam sobie włożyć na Szkołę jeden obowiązek, który, spodziewam się, szanowna Rada raczy uznać za słuszny i sprawiedliwy, a ten jest aby główny jéj kierunek zostawał zawsze w naszéj rodzinie przy gorliwém poparciu i współdziałaniu Rady i zgodnie z życzeniami mego ojca.

Oto jest sprawozdanie z moich zamiarów i działań co do przyszłego zakładu Szkoły które pod sąd i uchwałę szanownéj Rady składam z tém

przekonaniem i zaufaniem że członkowie, jako szczerzy przyjaciele mojéj rodziny i jako gorliwi opiekunowie Szkoły, zechcą tak bronić i popierać rozpoczęte dzieło, ażeby dobre imię pierwszéj a korzystna przyszłość drugiéj zapewnione zostały.

C.

Wiadomości Polskie z d. 5 Marca 1859 roku w ten sposób ten akt opisują :

Wobec zebranych w miejscu budowy, publiczności, członków Rady Szkolnéj, professorów i uczniów zakładu, X^że^ A. Czartoryski otwierając uroczystość przemówił temi słowy :

« Mieliśmy się tu zebrać z zamiarami radośnemi, kiedy wielki smutek spadł na nas. Zygmunt Krasiński dziś w nocy zakończył dni swoje, i dziś właśnie przychodzi nam rozpocząć tę budowę!... Uważam w spotkaniu się tych dwóch wypadków, przeciwnych sobie poniekąd, opatrzne ostrzeżenie, że po wielkich jakkolwiek stratach, nie o rozpaczy ale o nagrodzeniu ich myslić potrzeba, a w tym razie o zastąpieniu ubyłych ile się da, przez dostarczanie nowych ludzi, którzyby jeśli nie geniuszem, to uczuciem i wytrwałością usiłowali iść za wzorem poprzedników i jak oni poświęcali się ojczyznie.

« Właśnie w podobnéj myśli tu zebraliśmy się. Położę ten kamień węgielny mającéj się podnosić budowy w nadziei, że Szkoła Wyższa Polska do niéj przeniesiona, coraz bardziéj uświetniać się, utrwalać i doskonalić się będzie, że z niéj wychodząca młodzież, ożywiona duchem prawdziwie polskim, stawać zawsze będzie w pierwszym rzędzie tych, co chcą żyć, pracować i umierać dla Polski, nabywać wiadomości aby być jéj pożytecznymi, aby ją dźwignąć i dźwigniętéj służyć z nieprzerwaną gorliwością. Że w tych murach zagnieździ się i panować zawsze będzie wiara, moralność, pracowitość, zgoda i jedność braterska, a przedewszystkiem porządek, bez którego i najpiękniejsze cnoty zwykle nie wydają owocu. Nareszcie, że tu nigdy nie potrafią zakraść się złe skłonności ludzkie : opuszczenie się, zawiść, zarozumiałość i żadne przewrotne wpływy. Te życzenia i nadzieje wznoszę do nieba, a teraz zwracam się do naszego proboszcza emigracyjnego gorliwego sługi Kościoła równie jak Ojczyzny, aby do tych życzeń naszych dodał skuteczniejsze od nich modlitwy i przez nie uzyskał łaskę i błogosławieństwo Boga, bez którego choćby można wiele zamierzać, nic dobrego uskutecznić się nie da. »

Ksiądz A. Jełowicki, do którego ostatnie słowa zwrócone były, zabrawszy głos, oparł przemowę swoję na tekscie z Pisma Świętego : *Nisi Dominus ædificaverit domum, in vanum laborabunt qui eam ædificant.*

Oddawszy należną cześć zacnym usiłowaniom założycieli, przedstawiwszy czém ma być ta Szkoła, aby z niéj się rozchodziła chwała Boża i pożytek bliżniemu, aby się stała jedną z dźwigni naszéj Ojczyzny, wymownemi słowy zagrzewał wszystkich aby popierali to dzieło życzliwością, staraniem, ofiarami i dopomagali do ziszczenia tylu pięknych nadziei, które z Zakładem tym wiążą się. A poświęciwszy wznoszące się mury, wezwał słuchaczy aby razem z nim zanieśli gorącą modlitwę do Matki Bożéj, iżby za Jéj najświętszém wstawieniem się, uprosić dla wszystkich co w domu tym kształcić się i pracować będą, błogosławieństwo Tego, który jest kamieniem węgielnym świętego Kościoła, złączeniem nieba z ziemią i podstawą, na któréj jeśli oprzemy sprawę naszę, nie przemogą jéj bramy piekielne.

W końcu zamurowano metalową puszkę, w któréj zamknięty został pergamin z napisem jak następuje:

« W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

« Kiedy po upadku narodowego powstania Polski 1831 roku, kilka ty-
« sięcy Polaków opuszczając Ojczyznę potrójném jarzmém obcéj prze-
« mocy — Rossyi, Austryi i Prus — uciśnioną, schronienia za granicą
« szukać musiało, a do nowéj walki o niepodległość gotować się nie
« przestało, X^{że} Adam Czartoryski, Prezes rządu narodowego w r. 1831,
« przez zawziętego wroga na śmierć skazany, nie przestając być wśród
« obcych obrońcą sprawy, przedstawicielem siły i nadziei narodowéj i
« opiekunem współziomków, utworzył w Paryżu najprzód Towarzystwo
« Pomocy naukowéj, późniéj Szkołę Wojskową, nareszcie Szkołę Wyższą
« dla polskiéj młodzieży, tak na ziemi wygnania zrodzonéj jak i z kraju
« przybywającéj. Gdy liczba uczniów téj Szkoły znacznie wzrastać po-
« częła, za panowania we Francyi cesarza Napoleona III, X^{że} Władysław
« Czartoryski wchodząc w ślady Ojca aby tę instucyą rozwinąć i przyszłość
« jéj zapewnić, nie czekając spodziewanych od współziomków składek,
« podług planu i kierunku budowniczego P. Violet-Leduc, własnym kosz-
« tem rozpoczął budowę tego domu, którego kamień węgielny przez księ-
« dza Aleksandra Jełowickiego poświęcony został.

« Paryż, dnia 24 lutego 1859 roku w wigilią rocznicy bitwy pod Grochowem.

« Boże pobłogosław rozpoczętemu w twoje imię dziełu, na pożytek Pol-
« ski, oczekującéj zmiłowania Twego.

« Zawiadująca Szkołą Wyższą Rada :

« Prezes Adam Czartoryski. — Wice-Prezes Stanisław Barzykowski.—
« Członkowie : Witold Czartoryski, Władysław Czartoryski, Teodor
« Morawski, Jenerał Władysław Zamoyski, Stanisław Kunatt, Hipolit
« Błotnicki, Juliusz Jedliński dyrektor Szkoły. »

D.

Entre les soussignés :

M. le prince Ladislas Czartoryski, demeurant à Paris, rue et île Saint-Louis, 2, hôtel Lambert.

D'une part,

Et 1° M. le prince Adam Czartoryski, demeurant aussi à Paris, hôtel Lambert,

2° M. Stanislas Barzykowski, demeurant à Paris, rue Miroménil,

3° M. le prince Witold Czartoryski, demeurant à Paris, hôtel Lambert,

4° M. le général comte Ladislas Zamoyski, demeurant à Paris, quai d'Orléans, 6,

5° M. Théodor Morawski, demeurant à Paris, rue de la Victoire, 63,

6° M. André Plichta, demeurant à Paris, rue de Clichy,

7° M. Stanislas Kunatt, demeurant à Paris, rue Sainte-Anne, 10,

8° M. Hippolyte Błotnicki, demeurant à Paris, hôtel Lambert,

9° M. Jules Jedliński, demeurant à Paris, boulevard Montparnasse, 68,

Tous composant le conseil de l'Ecole supérieure Polonaise, savoir :

M. le prince Adam Czartoryski, en qualité de Président,

M. Barzykowski, en qualité de vice-Président,

M. Jedliński, comme directeur de l'Ecole,

Et M. le prince Witold Czartoryski, M. le général comte Zamoyski, M. Morawski, M. Plichta, M. Kunatt et M. Błotnicki, comme membres du conseil,

D'autre part

A été arrêté ce qui suit :

ARTICLE 1er.

M. le prince Ladislas Czartoryski fait édifier en ce moment, sur un terrain à lui appartenant, sis à Paris, boulevard Montparnsase, 68, une maison destinée à recevoir l'Ecole supérieure Polonaise ; et il s'est chargé de toutes les dépenses nécessaires à la construction du dit immeuble qui peuvent être approximativement évaluées à environ deux cent mille francs.

ART. 2.

Dès à présent M. le prince Czartoryski fait bail de ladite maison sous les conditions ci-après indiquées et jusqu'à la réalisation de la cession ci-après prévue à MM. les membres du conseil de ladite Ecole, qui acceptent, moyennant le loyer annuel et principal de quatre mille francs, payable par quart de trois en trois mois, aux époques d'usage à Paris, c'est-à-dire le premier janvier, avril, juillet et octobre de chaque année, pour le premier payement avoir lieu le premier janvier mil huit cent soixante.

ART. 3.

Les preneurs seront chargés de tous les impôts quelconques, fonciers, portes et fenêtres et autres, et des réparations de toute nature, c'est-à-dire, grosses, menues et d'entretien journalier. Ils payeront toutes primes ou cotisations d'assurance contre l'incendie à la compagnie désignée par M. le prince Ladislas Czartoryski, de façon en un mot, que le bailleur reçoive constamment un loyer net de quatre mille francs.

ART. 4.

Les preneurs ne pourront céder leur droit au présent bail, ni sous louer en tout ou partie, le présent bail étant consenti par M. le prince Ladislas Czartoryski exclusivement, en faveur de l'Ecole supérieure Polonaise.

ART. 5.

M. le prince Ladislas Czartoryski s'engage dès aujourd'hui envers les membres du Conseil, à leur céder pour l'usage de ladite école, l'immeuble qui vient de leur être loué, en l'état où il se trouvera le jour où ils seront en mesure de verser en un seul payement la somme totale des dépenses que le Prince aura faites en exécution de l'article premier ci-dessus, et dont le chiffre définitif sera fixé entre le Prince et les membres du conseil, aussitôt l'achevement des travaux, sous la déduction toutefois, de la somme de cinquante mille francs, que le Prince abandonne pour ledit cas de cession, sous la seule condition, qu'il lui est dès à présent accordé pour lui et ses héritiers, deux bourses à perpétuité dans ladite école.

Au dit cas de cession, M. le prince Ladislas Czartoryski et ses héritiers resteront propriétaires apparents dudit immeuble mais, bien entendu, pour le compte et au profit de la société.

ART. 6.

Dans le cas où contre toute prévision, l'école serait dissoute, le Prince reprendrait la possession de l'immeuble loué s'il en était encore propriétaire réél, et s'il en avait déjà fait la vente à l'école, il s'engage à employer pour une fondation d'éducation nationale polonaise, le prix qu'il en recevrait comme propriétaire apparent, sous la seule déduction des cinquante mille francs dont il a été ci-dessus parlé et dont l'emploi lui serait exclusivement réservé.

ART. 7.

Le Prince s'engage à recevoir le produit des souscriptions ouvertes par les membres du conseil de l'école polonaise, en vue de l'acquisition ci-dessus prévue.

Et à employer et faire valoir les fonds ainsi recueillis au profit de

ladite école pour en rendre compte quand il y aura lieu, mais aux membres du conseil seulement, sans que les souscripteurs ou tous autres tiers puissent s'immiscer en rien dans lesdits emplois et comptes.

Dans le cas de dissolution dont parle l'article six ci-dessus, le Prince employera de même les dits fonds en fondation d'éducation nationale polonaise.

Signé :

A. Czartoryski,
Barzykowski,
W. Czartoryski,
L. Czartoryski,
Jan Działyński,
T. Morawski,
Andrzéj Plichta,
Bronisław Trentowski,
Hipolit Błotnicki,
Stanisław Kunatt.

IV

KRÓTKA WIADOMOŚĆ O SZKOLE WYŻSZÉJ POLSKIÉJ PRZEZ DWADZIEŚCIA TRZY LAT JEJ ISTNIENIA.

Kiedy po wypadkach 1848 roku młodzież polska licznie do Francyi przybywać, a z drugiéj strony liczba kończących kurs Szkoły Batignolskiéj zwiększać się zaczęła, X[żę] Adam Czartoryski powziął myśl założenia Zakładu przygotowującego uczniów do wyższych szkół francuzkich, a mianowicie do szkół specyalnych.

Na ten cel przeznaczył znaczną część zapisu, który ś. p. wojewoda Wodziński na rzecz emigracyi uczynił, oddając go bezwarunkowo pod rozporządzenie Xięcia. Powiększywszy ten fundusz wyjednaném przez siebie wsparciem od rządu francuzkiego i uzbieranemi za jego staraniem składkami, urządził w Paryżu przy ulicy *Neuve-Sainte-Geneviève*, 33, Szkołę Przygotowawczą Polską.

Wykładano w niéj język polski i francuzki, a przez niejaki

czas nawet łaciński i grecki, dalej kosmografią, historyą polską i powszechną, ekonomią polityczną, prawo natury, ale dano przewagę naukom ścisłym i przyrodzonym. Kapitan Gościmiński był w niéj instruktorem musztry.

Najwyższy zarząd Szkoły objęła RADA SZKOLNA. Składali ją pod prezydencyą Xięcia Adama Czartoryskiego byli członkowie rządu narodowego z r. 1830: Stanisław Barzykowski, Teodor Morawski, Andrzej Plichta, jako też pułkownik Adolf Cichowski, podpułkownik Kazimierz Paprocki i professorowie: Hipolit Błotnicki i Stanisław Kunatt.

Od 1 Października 1850 Szkoła przeniosła się na *boulevard Montparnasse*, 129.

Co rok Rząd dawał 20,000 fr. na Szkołę Przygotowawczą Polską, za co ona oprócz administracyi i korrepetytorów mogła tylko piętnastu uczniów utrzymać.

W październiku 1859 r. przeniesiono Szkołę do nowego gmachu *boulevard Montparnasse*, 68, wystawionego kosztem Xcia Władysława Czartoryskiego, która przybrała wtedy nazwę SZKOŁY WYŻSZEJ POLSKIEJ.

Roku 1860/1 miała Szkoła 40,000 fr. od rządu i utrzymywała uczniów dwudziestu.

Dostawszy przy swém założeniu bibliotekę od Towarzystwa 3go Maja, dostaje Szkoła r. 1861 w darze od professora Domejki z Chili zbiór minerałów, a od hr. Jana Działyńskiego gabinet fizyczny.

Aby zaradzić niedostatkowi miejsca, mianowicie sal naukowych i refektarza, wybudował Xiąże Czartoryski roku 1861 swoim nakładem, tylny gmach szkoły.

Dochody na rok szkolny 1863/4 obliczono na 32,500 fr. i urządzono trzeci kurs, czyli oddział w Szkole, w którym wykładano teoryą piechoty, teoryą kawaleryi, gimnastykę, chemią zastosowaną do sztuki wojskowej, historyą Polski i rysunki topograficzne.

Roku 1864 rząd przyrzekł oprócz dotychczasowych 20,000 fr., płacić na 20 uczniów po 35 fr. miesięcznie, a 3600 fr. rocznego dodatku czyli 12,000 fr., więc razem wszystkiego 32,000 fr. Na rok szkolny 1864/5, obliczono dochód Szkoły na 45,000 fr. W skutek czego Szkoła postanowiła utrzymywać 40 internów.

Roku 1865 dostała Szkoła subsydya miesięczne po 50 fr. dla 40 uczniów, i oprócz dotychczasowych 20,000 fr. na adminis-

tracyą, 10,000 fr. dodatku z przyrzeczeniem 6,000 fr. dodatku na rok przyszły. Dodatek rządowy 5,000 fr. użyto na wybudowanie kuchni, 1865 r.

Na rok szkolny 1867/8, rząd daje trzem uczniom więcej subsydya miesięczne po 50 fr., razem więc 43 uczniom.

Oprócz wyżéj wymienionych osób tworzących pod prezydencyą X^cia^ Adama pierwszą Radę Szkoły, weszli następnie do jéj składu :

Xiąże Władysław Czartoryski (który po śmierci ojca został Prezesem Rady), jenerał hr. Władysław Zamoyski, Bronisław Trentowski, jenerał hr. Bystrzonowski, poseł Amancyusz Żarczyński, hr. Jan Działyński, Walery Kalinka, Eustachy Januszkiewicz, major Franciszek Szemioth, Karol Ostrowski, Karol Chobrzyński, Gustaw Dąbrowski, Lubomir Gadon, Józef Rustejko, Ksawery Szlenker, Ludwik Nabielak, Karol Sulikowski, jako też każdorazowi dyrektorowie Szkoły.

Dyrektorami Szkoły byli z kolei :

Glinojecki od r. 1848 do 1849.
Major Zawierski od r. 1849 do 1853.
Stanisław Gajewski od r. 1853 do 1855.
Juliusz Jedliński od r. 1855 do 1860.
Jenerał Konarski od r. 1860 do 1863.
Henryk Niewęgłowski od r. 1863 do 1865.
Edward Habich od r. 1865 do 1868.
Dr. Kazimierz Szulc od r. 1868.

Professorami przy Szkole Wyższéj Polskiéj byli w czasie od r. 1848 do 1871, mianowicie :

1. *Matematyki :* Nożewski, Bukaty, Żebrowski, Niewęgłowski, Sągajło ojciec i syn, Hœne-Wroński, Coulon, Miłosz Królikowski, Lucyan Wojciechowski, Koźniewski, Habich, Folkierski.

2. *Chemii i fizyki :* Zawistowski, który także wykładał historyą naturalną, Beudant, Czerkas, Pieńkowski, Gostyński, Stępiński.

3. *Języka francuzkiego i jego literatury :* Sauvalle, Butkiewicz, Czerkas, Faucheux, Carle, Gasztowtt.

4. *Języka polskiego :* Zawistowski, Duchiński, Jedliński, Alexandrowicz, Szulc.
5. *Literatury polskiéj :* Aleksandrowicz, Siwiński, Szulc.
6. *Historyi powszechnéj :* Kunatt, Zawistowski.
7. *Historyi polskiéj :* Duchiński, Kalinka, Alexandrowicz, Szulc.
8. *Geografii polskiéj :* Szulc.
9. *Ekonomii politycznéj i prawa natury :* Kunatt.
10. *Estetyki :* Trentowski.
11. *Geodezyi :* Kowalski.
12. *Rysunków :* Piliński, Etienne, Pillet.

Ekonomami byli w ciągu ostatnich lat kilkunastu :

Kleniewski, Rostkowski, Samson, Falkowski, Antoniewicz, Młodecki, Borucki.

Uczniów do Szkoły Wyższéj Polskiéj uczęszczało w ciągu 23 lat 620, którzy z małemi wyjątkami pokończyli szkoły specyalne i otrzymali dyplomata inżynierów cywilnych, wojskowych, lub świadectwa upoważniające ich do innych zawodów uczonych lub przemysłowych.

Paryż. — Drukarnia Rouge, Dunon i Fresné, ulica du Four-Saint-Germain, 43.